

Marian Jelenkowski

Ewolucja idei sprawiedliwości w doktrynie społecznej Johna Rawsa

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 6, 395-405

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN JELENKOWSKI

*Ewolucja idei sprawiedliwości
w doktrynie społecznej Johna Rawlsa*

Evolution of the idea of justice in the social doctrine of John Rawls

Moralizatorskie penetracje Rawlsa podjęte w publikacjach bezpośrednio poprzedzających jego pierwszą liczącą się pracę *Justice as Fairness*, skłoniły go do pewnej ogólnej syntezy, definicji o charakterze socjologicznym, którą wyraził w słowach: „Wszystkie wolności obywatelskie powinny być równe, ponieważ obywatele w sprawiedliwym społeczeństwie posiadają równe prawa i równym prawom podlegają”.¹ W kolejnych publikacjach i artykułach polemicznych nie ukrywał, że celem jaki sobie od początku postawił, było stworzenie nowoczesnej doktryny egalitarnej sprawiedliwości społecznej – jak określał na miarę potrzeb społeczeństwa na pewnym etapie rozwoju.

Rawls zdawał sobie jednak w pełni sprawę z trudności, na jakie napotkałby każdy ustawodawca mający ambicje stworzenia społeczeństwa, którego obywatele byłiby równi nie tylko pod względem formalnoprawnym, ale także pod względem usytuowania społecznego i ekonomicznego. Podobna struktura społeczna wydawała się po prostu nie do pomyślenia. W przekonaniu Rawlsa była ona również dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa niepotrzebna. „Wszystkie podstawowe dobra społeczne pierwszego rzędu, w tym – wolność i możliwości, dochód i bogactwo, a także szacunek dla samego siebie – pisal – powinny być rozdzielane równo, chyba że można rozsądnie spodziewać się, że nierówny podział tych dóbr jest korzystny dla wszystkich”.² Deklarowany

¹ J. Rawls, *Two Concepts of Rules*, „The Philosophical Review”, Nr 64, Oct. 1955, s. 7.

² J. Rawls, *Justice as Fairness*, [w:] *Philosophy, Politics and Society*, Second Series, P. Laslett, W. G. Runciman, (eds.) *Barns and Noble Inc.*, Oxford 1962, s. 131.

egalitaryzm intencji autora był zatem od samego początku bardzo problematyczny.

Jeżeli nierówności są konieczne – rozumował wówczas Rawls – to nie mogą one wynikać z przyczyn przez poszczególne podmioty niezawinionych, takich jak m. in. przypadek urodzenia, przyrodzonego bogactwa, subiektywnych ocen społecznych czy też innych możliwych uwarunkowań koniunkturalnych, które występują w zorganizowanych zbiorowościach ludzkich. W idealnym sprawiedliwym społeczeństwie muszą one być obiektywne i według pewnego, jednolitego kryterium precyzyjnie określone o podstawowej strukturze społecznej.³

Od początku zatem podstawowa struktura społeczna w koncepcji ogólnej Rawlsa miała stanowić główny i właściwie jedyny podmiot sprawiedliwości. „Pierwotnym przedmiotem sprawiedliwości – pisał wówczas – jest podstawowa struktura społeczeństwa, a precyzując bliżej – sposób, w jaki główne instytucje społeczne mają prawo rozdzielać podstawowe prawa i nakładać obowiązki oraz ustalać podział korzyści wynikających ze społecznej kooperacji i współpracy”.⁴ Przez główne instytucje społeczne rozumiał „...zasadnicze instytucje polityczne oraz główne rozwiązania społeczne i ekonomiczne”.⁵ W ten sposób – jak słusznie zauważa wielu autorów – Rawls wykluczył zupełnie z pola swoich zainteresowań inne, niepierwszorzędne – jego zdaniem – instytucje, a także te formalne i nieformalne organizacje i ugrupowania społeczne, które chociaż brały udział w ich podziale, nie były w tak przyjętej systematyce instytucjami podstawowymi. Z tych samych powodów Rawls pominął stosunki sprawiedliwości pomiędzy poszczególnymi, indywidualnymi osobami – podmiotami.

Istotną inspiracją ewolucji idei sprawiedliwości społecznej były dla Rawlsa na tym etapie jego wcześniejsze rozważania natury filozoficzno-moralnej wykraczające znacznie poza postawiony później problem. Sprawiedliwość – zastanawiał się na początku swojej drogi Rawls – była od wieków kojarzona albo z wolnością, albo z równością. W wyobrażeniach zarówno autorytetów jak i całych społeczności była wykładnikiem albo tylko wolności, albo tylko równości. Nigdy obydwu równocześnie. Wtedy prawdopodobnie po raz pierwszy postawił sobie pytanie: Czy naprawdę nie można – chociaż w hipotetycznym modelu – połączyć w obrębie jednej podstawowej struktury społecznej tych dwu nieodłącznie związanych z tradycją demokratyczną kategorii moralnych? Czy pojęcie sprawiedliwości społecznej może być równocześnie wykładnikiem wolności i równości? Za pomocą jednej ogólnej zasady sprawiedliwości – na pewno nie – rozumował. Ale gdyby tak zastosować kombinację dwu lub więcej zasad. Czy nie byłoby to możliwe?

³ Por. *ibid.*, s. 127–129.

⁴ Por. *ibid.*, s. 127.

⁵ Por. *ibid.*

W wyniku dalszego rozumowania w tym duchu, Rawls doszedł do wniosku, że najbliższe optymalnemu rozwiązaniu tak postawionego problemu sprawiedliwości społecznej, która miałaby wyrażać równocześnie aspiracje wolności i równości, będzie jednoczesne zastosowanie kryterium dwu uzupełniających się zasad, które wyłożył w *Justice as Fairness*. Przedstawił je wtedy następująco: Zasada Pierwsza: „Każda osoba [...] ma równe prawo do jak najszerzej wolności, dającej się pogodzić z taką samą wolnością dla wszystkich”. Zasada Druga: Nierówności są arbitralne, chyba, że można rozsądnie spodziewać się, że będą one działały na korzyść wszystkich i pod warunkiem, że pozycje i urzędy, z których mogą wynikać, są dostępne dla wszystkich w warunkach uczciwej konkurencji”.⁶ Te proponowane zasady miały regulować równocześnie jak gdyby dwa różne aspekty tej samej podstawowej struktury społecznej. Zasada Pierwsza określała i gwarantowała zakres wolności obywatelskich, Druga – ustanawiała i sankcjonowała system społecznych i ekonomicznych nierówności. Wtedy jeszcze – na co warto zwrócić uwagę – Zasada Druga podnosiła wyraźnie element „uczciwej konkurencji”, czyli po prostu wolnej gry w ubieganiu się o stanowiska i pozycje społeczne. W późniejszych rozwiązaniach Rawls coraz wyraźniej będzie optował w kierunku zasady „równości szans” jako podstawowego kryterium oceny możliwej konkurencji. Dodatkowe zastrzeżenie idealizacyjne dla pierwszej propozycji parytetu zasad stanowiło, że nierówności dochodu i bogactwa, a także te, które wynikają z usytuowania społecznego, struktury władzy, lub związane są ze stanowiskami – a więc z odpowiedzialnością, są dopuszczalne, ale wtedy i tylko wtedy, kiedy pozostają z korzyścią dla wszystkich.

Innym założeniem idealizacyjnym został przez Rawlsa zagwarantowany leksykalny porządek zasad – Pierwsza przed Drugą, co w intencji autora miało oznaczać, że odstępstw od równości swobód i wolności obywatelskich nie można było nie tylko usprawiedliwić, ale nawet w jakikolwiek inny sposób zrekompenzować, np. przez próbę zwiększenia globalnych społecznych czy ekonomicznych korzyści. Inaczej ujmując problem, oznaczało to, że nierówności w podziale dochodu, bogactw czy usytuowania w hierarchii społecznej nie powinny pozostawać w stosunku alternatywnym do systemu swobód obywatelskich i uczciwej konkurencji przy stworzonej równości szans życiowych.⁷

Z treści proponowanych zasad regulujących szczegółowo problem sprawiedliwości społecznej przebija niedwuznacznie indywidualistyczna postawa filozoficzna Rawlsa. Zauważa to i eksponuje zresztą wielu autorów. Ale zasady te w takim ujęciu nie tworzą zakładanego systemu koherencji i wzajemnej niesprzeczności. Przeciwnie, ich wymowa moralna pozostaje w oczywistej logicznej kolizji w stosunku do ogólnej zasady sprawiedliwości, którą Rawls

⁶ *Ibid.*, s. 133.

⁷ Por. *ibid.*, s. 137–139.

przyjął na początku swoich rozważań nad problemem sprawiedliwości społecznej w ogóle. Założenie generalne, że wszystkie podstawowe dobra społeczne, w tym m. in. wolność, dochód, bogactwo, a nawet szacunek dla siebie samego mają być rozdzielane równo, chyba że ich nierówny podział może być korzystny dla wszystkich, nie koresponduje z zasadami podziału proponowanymi przez dwie zasady sprawiedliwości.

W ten sposób Rawls po raz pierwszy znalazł się w starannie przez siebie skonstruowanym błędnym kole dowodowym. Z jednej strony twierdził bowiem, że w pewnych okolicznościach możliwe staje się poświęcenie wolności w imię spodziewanej rekompensaty dodatkowych korzyści materialnych – ponieważ jego ogólna zasada sprawiedliwości taką właśnie możliwość dopuszczała – a z drugiej, proponowane przez niego dwie szczegółowe zasady wyraźnie taką możliwość wykluczały.⁸ Odrębnym problemem pozostawała sprzeczność pomiędzy indywidualistycznym stanowiskiem Rawlsa przyjętym w duchu filozoficznym proponowanych zasad sprawiedliwości, a formalno-logiczną konstrukcją, i weryfikacja założeń idealizacyjnych samej teorii.

Próbując za wszelką cenę bronić racji filozoficznych i koherencji doktryny w kategoriach formalno-logicznej niesprzeczności, Rawls starał się wtedy przekonać, że dla oceny filozoficznej powagi i konsekwencji logicznej jego modelu sprawiedliwości społecznej nie ma potrzeby uwzględniania indywidualnego punktu widzenia poszczególnych uczestników hipotetycznej umowy w kategoriach realnych doznań jednostkowych, ani też rzeczywistego usytuowania poszczególnych instytucji społecznych. Wystarczy – jego zdaniem – jeżeli za konieczne punkty odniesienia w konstrukcji hipotetycznego modelu społecznego przyjmie się jedynie położenie osób reprezentatywnych dla pewnych istotnych pozycji i instytucji społecznych. Rozwiązał – w swoim przekonaniu – ten problem, wprowadzając system „instytucji” i „praktyk”, których istota wyznaczała artykulację różnego rodzaju możliwej aktywności społecznej reprezentatywnych osób.

Odejście od indywidualizmu postaw uczestników umowy i przyjęcie tak właśnie pomyślanego systemu „praktyk” regulujących mechanizmy funkcjonowania hipotetycznego społeczeństwa stwarzało znaczną swobodę tworzenia dowolnych niemal formalnych konfiguracji nie wykluczających wprost logicznej koherencji doktryny, a każdy przyjęty według pewnego kryterium układ dawał się elastycznie zmieniać i podporządkowywać. W jednych ujęciach np. najważniejsza mogła być systematyka układu według wykonywanych zawodów, a mniej ważne problemy płci uczestników umowy, w innych odwrotnie. Jeżeli zatem podstawową strukturę społeczną i usytuowanie w niej reprezentatywnych uczestników umowy traktowało się jako system rozwiązań cząstkowych,

⁸ Por. szerzej, R. Miller, *Rawls and Marxism*, „Philosophy and Public Affairs”, Nr 3, 1974, s. 211–213.

w zależności od potrzeb systematyki, był on dzięki przyjętemu systemowi „praktyk” każdorazowo logicznie niesprzeczny. Gdyby jednak próbować ująć go globalnie, jego koherencja i wewnętrzna niesprzeczność stawały się bardziej niż problematyczne.

Rawls zdawał sobie sprawę z niedoskonałości logicznej swojego hipotetycznego modelu sprawiedliwości społecznej, co wcale nie znaczy, że nie próbował bronić przyjętych w nim rozwiązań. Przeciwwstawiając się atakującej go krytyce, przedstawiał kolejno trzy różne sposoby argumentacji w celu obrony swojej idei sprawiedliwości, wewnętrznej koherencji doktryny i oferowanego przez jej założenia idealizacyjne sposobu podziału „dóbr podstawowych pierwszego rzędu”.

W pierwszym, najwcześniejszym zespole argumentacji, Rawls starał się podważyć system tzw. wolności naturalnej, przeciwstawianej przez część krytyków jego nieograniczonej wolności zawartej w Pierwszej Zasadzie. Zarzucał wówczas regułom i zasadom tej wolności preferowanie zjawisk społecznych moralnie przypadkowych. Nie wyjaśnił wtedy wprawdzie bliżej, na czym miała polegać ogólnie przypadkowość wolności, ale uczynił to drobiazgowo, broniąc założeń swojej Drugiej Zasady zajmującej się dystrybucją.

Mechanizmy moralne współczesnych społeczeństw demokratycznych – twierdził Rawls – sprzyjają preferencjom przede wszystkim dla zasad: efektywności i możliwości awansów, które pozostają otwarte jedynie dla utalentowanych i operatywnych. Preferują zatem moralnie przypadkowo. Zasada efektywności preferuje tych, którzy mogą najwięcej z siebie dać, zasada otwartych awansów – utalentowanych. W tak przyjętych społecznych warunkach moralnych – w przekonaniu Rawlsa – nie może być mowy o uczciwym zrównaniu szans życiowych dla pozostałych członków społeczeństwa. System ten bowiem oferuje im jedynie pozorną równość szans życiowych, dając faktycznie tylko formalno-prawne gwarancje takich szans. O podziale dóbr decyduje bowiem ambiwalentny moralnie przypadek urodzenia i talentu.⁹

Tym zasadom moralnie przypadkowego podziału przeciwstawił Rawls korzyści płynące z zastosowania jego Drugiej Zasady sprawiedliwości, opartej w pierwotnym zamyśle autora na regule optymalnej efektywności Pareta. Przyjęcie tego modelu nie było dla Rawlsa najszcześniejszym wyborem. Według reguły Pareta bowiem zbiór (w tym przypadku zbiór dóbr podstawowych pierwszego rzędu), ma charakter ograniczony i zamknięty. Podział dóbr przebiega wtedy w ten sposób, że nie można w hipotetycznym społeczeństwie polepszyć położenia jednych uczestników umowy w zaspokajaniu dóbr podstawowych tego samego rodzaju, nie pogarszając przez to równocześnie sytuacji innych. Ilość dóbr jest bowiem ograniczona.

⁹ Por. *Legal Obligation and the Duty of Fair Play*, [w:] *Law and Philosophy*, Sidney Hook, (ed.) New York University Press, 1964, s. 52–53.

Tak jednak byłoby tylko w przypadku, gdyby Druga Zasada zajmowała się jedynie dystrybucją pewnych jednorodnych wartości czy dóbr tego samego rzędu – twierdził Rawls. Jeżeli jednak – próbował przekonać – rozszerzy się jej mechanizm efektywności na przewidywaną w hipotetycznym modelu społecznym podstawową strukturę, wtedy okaże się, że przy ograniczonym wprowadzie, ale zróżnicowanym zbiorze „dóbr podstawowych pierwszego rzędu”, przy równoczesnych – także zróżnicowanych dążeniach, celach i planach życiowych reprezentatywnych osób, mogą zachodzić takie relacje w podstawowej strukturze społecznej, które nie pogarszając niczyjego położenia, będą równocześnie polepszały położenie tych, dla których dane wybrane przez nich dobro stanowi wyraz dążeń i celów zawartych w ich planach życiowych.¹⁰

W ten sposób – o opinii Rawlsa – jego idea sprawiedliwości społecznej tworzyła zamknięty, wewnętrznie niesprzeczny system, spełniający zakładane warunki idealizacyjne, gwarantujący w równym stopniu jednakowy zakres wolności (w tym wolności wyboru), jak i uczciwą, z logicznego punktu widzenia niekwestionowaną równość szans, która w miarę rozwoju koncepcji nabierała w modelu coraz większego znaczenia.¹¹

W pierwszym zespole argumentacji Rawls utrzymywał jeszcze, że nie istnieją żadne racje moralne, które przemawiałyby za tym, aby nierówności spowodowane przez naturę, które nazywał przypadkowymi – a więc zróżnicowania wynikające z posiadanych talentów i zdolności – respektować bardziej niż inne możliwe nierówności, będące efektem przypadków społecznych, ekonomicznych czy historycznych. W drugim, późniejszym zespole argumentów, rezygnując pod wpływem krytyki z zasady powszechnego, prostego egalitaryzmu, odstąpił od tego stanowiska, zadowolając się już jedynie systemem tzw. liberalnej równości.¹² System ten jednak uzupełnił zastrzeżeniem idealizacyjnym „autentycznej równości szans” (fair equality of opportunity).

Przyjęcie koncepcji liberalnej równości, ku której przychylił się następnie Rawls, oznaczało równoczesne przyjęcie innej systematyki w podstawowej strukturze społecznej modelu sprawiedliwości, a także, bardziej szczegółowych i jasnych kryteriów dla podziału dóbr podstawowych pierwszego rzędu. Zmian w strukturze społecznej dokonał Rawls, wprowadzając nową konstrukcję idealizacyjną – „Zasadę różnicy”, która odtąd porządkowała w sposób bardziej przejrzysty i przekonujący system „instytucji” i „praktyk”. Szczegółowe kryterium podziału dóbr z kolei stworzyło system, w którym faktycznie równe szanse mieli już tylko ci uczestnicy hipotetycznej umowy, którzy byli jednakowo utalentowani, jednakowo zdolni i jednakowo operatywni. Zasada równości

¹⁰ Por. *Justice as Fairness*, s. 139–141.

¹¹ Por. *ibid.*, s. 141.

¹² Por. szerzej, *Constitutional Liberty and the Concept of Justice*, [w:] „Nomos” VI, C. J. Friedrich and John W. Chapman, (eds.) Atherton Press, New York 1963, s. 100–107.

szans w nowym ujęciu gwarantowała im jedynie to, że do rywalizacji o istotne dla nich dobra mogli oni przystąpić niezależnie od statusu urodzenia, posiadanego majątku i reprezentowanej pozycji społecznej.¹³

Wtedy jeszcze „Zasada różnicy” zakładała spełnienie wymogów idealizacyjnych związanych z zakładaną równością swobód obywatelskich, a także w sposób pośredni, z warunkami idealizacyjnymi „autentycznej równości szans”. Uznawała zatem za niesprawiedliwe wszystkie nierówności, które w jakikolwiek sposób polepszały położenie dowolnie wybranych losowo reprezentatywnych uczestników hipotetycznej umowy kosztem innych uczestników. Biorący udział w umowie traktowani byli jako wolni, równi i indywidualni w swojej kondycji społecznej.

Ale w trzecim w kolejności zespole argumentów Rawls zmodyfikował znacznie konstrukcję logiczną i rolę filozoficzno-moralną „Zasady różnicy”. W nowej postaci „Zasada różnicy” najpierw obligowała nie istniejącego prawodawcę do wyodrębnienia najmniej korzystnych pozycji w każdej „instytucji” podstawowej struktury społecznej i najmniej korzystnego usytuowania reprezentatywnych uczestników hipotetycznej umowy w każdej „praktyce”. W tak rozumianym przeznaczeniu mechanizm „Zasady różnicy” miał odtąd tak sterować procesem dystrybucji „dóbr podstawowych pierwszego rzędu”, aby poprawa położenia uczestników umowy, którym w społeczeństwie powodzi się najlepiej, mogła następować wtedy i tylko wtedy, kiedy równocześnie stwarzała realną perspektywę poprawy sytuacji tych reprezentatywnych uczestników, których położenie zostało uznane w danych warunkach społecznych jako najgorsze.¹⁴

W związku z nową rolą „Zasady różnicy” Rawls musiał przyjąć pewne dodatkowe założenia idealizacyjne, a przede wszystkim dokonać istotnych zmian w podstawowej strukturze społecznej hipotetycznego modelu sprawiedliwości. W tym celu wprowadził mechanizm tzw. reakcji łańcuchowej (chain connection), według którego interesy uczestników umowy społecznej straciły już do końca swoją indywidualność, stając się jak gdyby anonimowymi interesami reprezentatywnych grup. Grupy zaś tak zostały ze sobą związane w podstawowej strukturze społecznej, że funkcjonowały odtąd na zasadach sprzężenia zwrotnego i reakcji naczyń połączonych. Jakkolwiek zmiana pozycji społecznej reprezentatywnych grup pociągała za sobą zmianę pozycji wszystkich pozostałych grup istotnych w danej cząstkowej systematyce.

Następstwem tego rozwiązania, a właściwie już tylko jego konsekwencją było wprowadzenie przez Rawlsa mechanizmu „closeknit”, czyli ścisłego zespolenia indywidualnych perspektyw, oczekiwań, żądań i możliwości w uzyskiwaniu dóbr

¹³ Por. *ibid.*, s. 111–113.

¹⁴ Por. *Distributive Justice*, [w:] *Philosophy, Politics and Society*, Third Series, P. Laslett and W. G. Runciman, (eds.) Basil Blackwell, Oxford 1967, s. 66–67.

podstawowych pierwszego rzędu z globalnym interesem reprezentatywnych grup. Odtąd też niemożliwa już stała się zmiana pozycji osób reprezentatywnych w grupach najwyższych bez zmiany położenia wszystkich innych uczestników hipotetycznej umowy, w tym także – a w późniejszych rozwiązaniach przede wszystkim – grup najmniej uprzywilejowanych.¹⁵

Tak daleko idąca zmiana roli i przeznaczenia „zasady różnicy” zmusiła Rawlsa do ponownej generalnej weryfikacji ogólnej idei sprawiedliwości społecznej, a także zasad szczegółowych. Sformułowania Drugiej Zasady: „na korzyść wszystkich” i „dostępne dla wszystkich” w nowym ujęciu przestawały mieć sens. Wybijała się natomiast coraz mocniej eksponowana przez Rawlsa zasada optymalnej równości szans. Ten kompleks nowych narzuconych sobie uwarunkowań idealizacyjnych zmusił Rawlsa do zmiany wymowy filozoficznej ogólnej idei sprawiedliwości. Zmodyfikowaną wersję zasady ogólnej wyraził wtedy słowami:

„Wszystkie pierwotne dobra społeczne – wolność i możliwości, dochód i bogactwo, a także podstawy szacunku dla samego siebie, powinny być rozdzielane według zasady równości, chyba, że można rozsądnie spodziewać się, że nierówny podział jakiegokolwiek z tych dóbr pozostaje z korzyścią dla tych osób, które znajdują się w najmniej korzystnej sytuacji”.¹⁶

W tym samym duchu uległy także zmianie dwie szczegółowe zasady sprawiedliwości społecznej. Ich redakcja otrzymała następującą postać: Zasada Pierwsza: „Każda osoba powinna mieć równe prawa do najbardziej ekstensywnego, szeroko pojętego systemu równych podstawowych wolności, dających się pogodzić z podobną wolnością dla innych”. Zasada Druga: „Społeczne i ekonomiczne nierówności powinny być tak uporządkowane, aby równocześnie: a) przynosiły największą korzyść osobom będącym w najmniej korzystnej sytuacji, b) były związane z urzędami i pozycjami społecznymi dostępnymi dla wszystkich w warunkach uczciwej równości szans”.¹⁷

W sformułowanym na nowo zestawie zasad sprawiedliwości istotnie nastąpiło zmniejszenie rozbieżności pomiędzy zasadą generalną wyrażającą ogólną ideę sprawiedliwości, a interpretacją szczegółową artykułowaną przez sformułowania dwu Zasad sprawiedliwości. Zostały jednak równocześnie zachwiane wyraźnie podstawy logiczne i filozoficzne uzasadniające leksykalny porządek Zasad, a szczególnie kontrowersyjna w nowym ujęciu stała się moralna racja priorytetu Pierwszej Zasady. Rawls zdawał sobie z tego sprawę. Stąd też, wprowadzając dodatkowe założenia idealizacyjne próbował wzmocnić zespół argumentów warunkujących zarówno leksykalny porządek Zasad, jak i argumentów uzasadniających priorytet Pierwszej Zasady.

¹⁵ Por. *ibid.*, s. 71–73.

¹⁶ *Ibid.*, s. 68.

¹⁷ *Ibid.*, s. 67.

Priorytet wolności wyrażony w Pierwszej Zasadzie – pisał w uzasadnieniu swojego nowego stanowiska – polega nie tylko na tym, że jest on konsekwentną realizacją przyjętego na początku założenia idealizacyjnego, które mówi, że realizacja Drugiej Zasady może nastąpić dopiero wtedy, kiedy zostaną zaspokojone wymogi społeczne Zasady Pierwszej, ale posiada on również swoje uzasadnienie w szerszych kategoriach moralnych. Przede wszystkim w założeniu generalnym, które pozwala na ograniczenie wolności jedynie w interesie i dla dobra samej wolności. Analizując ten problem w kategoriach logiki formalnej i filozofii moralnej, Rawls wyznaczył w tym przedmiocie dwa przypadki. Pierwszy, kiedy swobody podstawowe mają zakres mniejszy niż jest to możliwe, ale pozostają równe. Drugi, kiedy zakresy częściowych wolności podstawowych dla różnych reprezentatywnych grup i osób nie są równe.¹⁸

Wzmocnienie logiczne i uzasadnienie moralne Pierwszej Zasady odśloniło jednak równocześnie niedoskonałości Zasady Drugiej w tych samych kryteriach. Nieodparcie bowiem nasuwało się teraz pytanie: czy nie byłyby w pewnych okolicznościach uzasadnione ograniczenia w realizacji założeń Drugiej Zasady, gdyby można było rozsądnie spodziewać się globalnego zwiększenia innych możliwych korzyści, np. ekonomicznych? Przewidując jak gdyby ten zarzut, Rawls w obszernym komentarzu przedstawił zalety i możliwości pełnej realizacji założeń Drugiej Zasady, konfrontując jej warunkujące założenia z dwoma innymi zasadami: efektywności i sumy korzyści. Wprowadził również nową zasadę idealizacyjną, zasadę „koniecznych oszczędności w stosunku do przyszłych pokoleń”. Zaprojektowane przez niego zasady sprawiedliwości otrzymały następującą postać: Zasada Pierwsza: „Każda osoba ma mieć równe prawo do najszerzego ekstensywnego totalnego systemu podstawowych wolności, zgodnego z podobnym systemem wolności dla innych”. Zasada Druga: „Nierówności społeczne i ekonomiczne powinny być ustalone w taki sposób, aby były zarówno: a) z największą korzyścią dla najmniej uprzywilejowanych, przy zachowaniu reguły sprawiedliwych oszczędności i pozycjami dostępnymi dla każdego w warunkach uczciwej równości szans”.¹⁹

Argumentując za i przeciw różnym możliwym rozwiązaniom, Rawls stworzył ostatecznie przejrzysty – jego zdaniem – schemat logiczny, w którym Druga Zasada sprawiedliwości społecznej, uzupełniona o żądania wynikające z zasady „koniecznych oszczędności dla przyszłych pokoleń”, poprzedzała w porządku leksykalnym zarówno zasadę efektywności, jak i zasadę możliwych korzyści.²⁰

Zabezpieczając się przed ewentualnymi nieporozumieniami, jakie mogłyby wynikać z interpretacji tak skomplikowanego schematu, Rawls ustalił w tym celu dwie niezmiennie reguły priorytetowe. Pierwsza zabezpieczała priorytet wolności,

¹⁸ Por. *A Theory of Justice*, s. 303 i n.

¹⁹ *Ibid.*, s. 302.

²⁰ *Ibid.*

druga priorytet sprawiedliwości. Postanowienia pierwszej reguły gwarantowały uszeregowanie zasad w porządku leksykalnym, zastrzegając, że wolność może być ograniczona jedynie w imię jej samej i przewidywała w tym przedmiocie dwa szczegółowe przypadki. Pierwszy wymagał, aby ewentualne ograniczenia wolności wzmacniały całościowy system wolności, z którego korzystają wszyscy. Drugi mówił o tym, że niejednakowe zakresy wolności muszą zostać przyjęte przede wszystkim przez tych, których wolność ma być ograniczona. Druga reguła priorytetowa traktowała o pierwszeństwie sprawiedliwości, jako zasady ogólnej, w stosunku zarówno do zasady efektywności, jak i szeroko pojętego dobrobytu.

W tak stworzonym systemie preferencji Druga Zasada sprawiedliwości poprzedzała w porządku leksykalnym zasadę efektywności i zasadę maksymalizowania sumy korzyści. Zasada równości szans poprzedzała zasadę różnicy. Zachodziły w tym względzie jednak dwa przypadki możliwego odstępstwa. Pierwszy, kiedy nierówności szans miałyby powiększyć szanse tych, których szanse zostałyby ograniczone. Drugi zabezpieczał, aby nadmierna stopa oszczędności dla przyszłych pokoleń w ostatecznym rachunku łagodziła obciążenie tych, których ta nadmierność miała szanse najbardziej dotknąć.²¹

Na tym etapie zatrzymała się faktycznie ewolucja idei sprawiedliwości społecznej Rawlsa w jej aspekcie formalno-logicznym, a zbudowany system preferencji zasad stworzył zamknięty i – w przekonaniu autora – wewnętrznie niesprzeczny system. Pozostawał jednak w dalszym ciągu otwarty na nieporozumienia interpretacyjne problem uzasadnienia filozoficznego. Wprawdzie było już dostatecznie jasne, że poddawana różnorodnym zabiegom metodologicznym doktryna charakteryzowała się już wyraźnie podkreślanymi aspektami politycznymi, a nawet ideologicznymi, ale w *A Theory of Justice* nie było to do końca takie jasne. Potrzebna była otwarta deklaracja autora.

Taką właśnie deklaracją stała się ostatnia rozprawa Rawlsa pt.: *Justice as Fairness: Political not Metaphysical*, która ukazała się w połowie 1985 r. W pracy tej otwarcie zaproponował, aby jego idea sprawiedliwości społecznej była odtąd traktowana w kategoriach konkretnej propozycji politycznej, oraz deklarował udowodnienie tego, że spełnia ona wszelkie warunki, aby być właśnie taką propozycją dla społeczeństwa demokratycznego.²² Rawls pisał:

„Linia myśli demokratycznej ostatnich dwu wieków czyni jasnym fakt, że nie ma zgody co do sposobu, w jaki powinny być zorganizowane podstawowe instytucje demokracji konstytucyjnej, jeżeli mają one precyzować i zapewniać podstawowe prawa i swobody obywatelskie oraz mają odpowiadać na żądania równości demokratycznej, gdy obywatele czują się wolnymi i równymi jednostkami. [...] Istnieje głęboka różnica zdań, co do sposobu, w jaki realizowane są w podstawowej strukturze społecznej wartości wolności i równości”.²³

²¹ Por. *ibid.*, s. 302.

²² Por. *Justice as Fairness, Political not Metaphysical*, [w:] „Philosophy and Public Affairs”, vol. 14, nr 3, Summer 1985, s. 223–224.

²³ *Ibid.*, s. 227.

W kalejdoskopie tradycyjnych poglądów demokratycznych zaabsorbowanych problemem sprawiedliwości społecznej, Rawls wyróżnia dwa główne, przeciwstawne sobie trendy. Pierwszy związany z filozofią moralną Johna Locke'a, który przywiązuje większą wagę do zespołu uwarunkowań nazywanych przez Benjamina Constanta „swobodami nowożytnych”, czyli preferuje w pierwszym rzędzie takie wartości, jak m. in. podstawowe prawa i wolności jednostki w społeczeństwie, w tym najdobitniej podkreśla: wolność myśli, swobodę działania oraz prawo do posiadania własności prywatnej. Drugi, wywodzący się z filozofii J. J. Rousseau, przywiązujący większe znaczenie do tych generalnych uwarunkowań moralnych, które B. Constant określił mianem „swobód starożytnych”, a więc m.in. równość wobec prawa, równość swobód politycznych, demokratyzacja życia publicznego.²⁴

Zdaniem Rawlsa demokratyczna idea wyłożona w założeniach doktryny, którą nazwał *Justice as Fairness* – sprawiedliwość jako wzajemna uczciwość, godzi w sobie bez reszty te dwa stanowiska reprezentatywne dla tradycji demokracji. Proponuje też rozstrzygnięcie sporu pomiędzy nimi za pomocą swoich dwu moralnych i politycznych – jak je teraz nazywa – Zasad, będących szczegółowym rozwinięciem jego ogólnej idei sprawiedliwości społecznej. Konstrukcja Zasad według tej propozycji przedstawia się następująco: Zasada Pierwsza: „Każda osoba ma równe prawo do należnego jej systemu podstawowych praw i wolności, który jest całkowicie zgodny z podobnym systemem dla wszystkich”. Zasada Druga: „Społeczne i ekonomiczne nierówności mają spełniać dwa warunki: pierwszy – mają być nieodłączne od urzędów i stanowisk dostępnych dla każdego, pod rygorem sprawiedliwej równości szans i drugi – muszą być z największą korzyścią dla najmniej uprzywilejowanych członków społeczeństwa”.²⁵

W przekonaniu Rawlsa, te dwie uzupełniające się zasady sprawiedliwości, wprowadzone w społeczeństwach, które od kilku już pokoleń cieszą się dobrodziejstwem demokracji, będą spełniały równocześnie dwie kreatywno-stymulujące funkcje. Po pierwsze, przejmą rolę formalnych, generalnych wyznaczników moralnych, a przez to przesądzą autorytatywnie, w jaki sposób podstawowe instytucje reprezentatywne dla systemów demokracji konstytucyjnej, powinny realizować zasady wolności i równości. Po drugie, określą jednoznacznie zbieżny punkt widzenia i wytyczą perspektywy polityczne, według których zasady te będą realizowane, jako najbardziej stosowne dla ukształtowanej w duchu demokratycznym natury obywateli, traktowanych przez reprezentatywne instytucje państwa, jako jednostki wolne i równe.²⁶

²⁴ Por. szerzej, *ibid.*, s. 227–229.

²⁵ *Ibid.*, s. 227.

²⁶ *Ibid.*, s. 231.